

Gmina Krzywca

**Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna
*„Pętla na Capa”***

opracowali:
Barbara Królak
Przemysław Kunysz
Piotr Haszczyń

zdjęcia: Piotr Haszczyń, Przemysław Kunysz

2006

Ścieżka edukacyjno - przyrodnicza w BABICACH „Pętla na Capa”

Ścieżka edukacyjno – przyrodnicza położona jest w Babicach nad Sanem na terenie Pogórza Przemyskiego. Miejscowość, kiedyś miasteczko, jest malowniczo położona na zboczu góry o nazwie Na Capa (388 m. n.p.m.). Babice – niegdyś miasteczko o handlowym znaczeniu, obecnie wieś. Około 1407 r. Babice uzyskały prawa miejsce, a miasteczko należało do ziemi sanockiej. Ponoć już w 1416 r. pierwszy wójt Sobek Lach bronił miasteczko przed Tatarami. W latach następnych przez nich napadane i palone uległo całkowitemu zniszczeniu. W 1479 r. Jan Kmita z Dubiecka sprzedał Babice kasztelanowi lubuskiemu Dobiesławowi Kmicie, którego syn Stanisław odbudował miasteczko. Jego następcą był Piotr Kmita, kasztelan krakowski, właściciel Bachowa, Leska, Wiśnicza, jeden z najbogatszych i bardziej wpływowych ludzi ówczesnej Polski. Już w tym okresie miejscowość posiadała wodociągi.

W XVI w. Babice uzyskały duże znaczenie handlowe. W 1553 r. król Zygmunt August nadał tutejszym mieszczanom przewiej wolności od ceł na komorach i stanowiskach królewskich, rozszerzony przez Stefana Batorego. Później w 1643 r. sejm zezwolił na składowanie win węgierskich w Babicach. Po "Potopie szwedzkim" w Babicach zamieszkali osadnicy szwedzcy, którzy nigdy nie byli chłopami pańszczyźnianymi. Uważali się za coś lepszego od polsko - ruskich chłopów z dwóch tzw. przedmieść. Po ich pobycie w Babicach pozostała nazwa topograficzna "Na Szwedach", znajdująca się na wysokości Zawady po drugiej stronie Sanu w kierunku wschodnim.

Po śmierci Piotra Kmity i jego żony Barbary z Herbutów część dóbr otrzymał Jerzy Stadnicki syn Mikołaja i Katarzyny z Mniszchów, który odsprzedał w 1588 r. Bachów wraz z Babicami Stanisławowi Tarnowskiemu. W 1602 r. Tarnowscy sprzedali te dobra Janowi Tomaszowi Drohojowskiemu, od którego nabył je jego szwagier Mikołaj Wolski. W 1624 r. okolice Babic jeszcze raz spustoszyli Tatarzy zabierając wielu mieszkańców w jasyr. W 1645 r. klucz bachowski z Babicami otrzymał Felicjan Grochowski, kasztelan przemyski, którego syn odstąpił dobra Ossolińskim. Później właścicielami miasteczka byli kolejno Grabięscy, Gorzkowscy.

W 1653 r. na apel Jana Kazimierza sejmik w Sądowej Wiszni uchwalił wystawienie z ziemi sanockiej jednego konnego żołnierza od każdych 12 łanów, a jednego pieszego - od każdych 20 domów w miastach. Babice wystawiły wtedy jednego piechura. W drugiej połowie XVIII w. W związku z wybudowaniem nowego traktu z Krosna i Dynowa do Przemyśla rola Babic zwiększyła się. Odbywały się tu głównie jednodniowe jarmarki na bydło, drób i jaja - w dniach 6 I, 4 V, 24 VIII, 25 IX.

W 1744 Jerzy Hr. Piniński – herbu Jastrzębiec odziedziczył dobra Babica k.Rzeszowa. w 1767 kupił Bachów z przyległościami za 245 000 zł polskich i Babice z przyległościami za 95 000 zł polskich od Antoniego Gorzkowskiego. Następnie miejscowość odziedziczył syn-Józef hr. Piniński, po nim Franciszek Ksawery Piniński, a jego synowie Eustachy Stanisław, Leonard Franciszek Ksawery, Antoni i Wiktor sprzedali te dobra Eustachemu hr. Dembińskiemu ok. roku 1850.

2 XI 1848 r. spłonął drewniany ratusz, a wraz z nim wszelkie księgi miejskie, dokumenty i przywileje. Pod koniec XIX w. miasteczko podupadło, ludność utrzymywała się z rolnictwa i żeglugi na Sanie. W XX w. Babice stanowiły własność Jaruzelskich i Radomyskich.

Babice było miasteczkiem prawie jednolitym narodowościowo. Mieszkało w niej kilkanaście rodzin ukraińskich, żydowskich i jedna tatarska. W miejscowości znajdowała się,

dlatego tylko cerkiew filialna parafii greckokatolickiej w Skopowie pod wezwaniem Zaśnięcia Bogaradzicy zbudowana w 1839 r. przez cieślę Kozubala spod Krosna. Przebudowana w 1888 r. obecnie nie jest użytkowa i popada w ruinę.

W zachodniej części Babic zachował się interesujący zespół dworski z XIX w. z parkiem krajobrazowym, obejmujący drewniano - murowany dwór i murowany spichlerz oraz murowaną kuźnię dworską z oryginalnymi "skręconymi" kolumnami portyku. Park krajobrazowy pochodzi z drugiej połowy XIX w. rozplanowany na wcześniejszych reliktach układu przestrzennego. Park został przebudowany na początku XX w. na wzniesieniu i rozległym widokiem na pradolinę Sanu. Dwór jest usytuowany centralnie i otoczony resztkami grabowego bindażu. Na parterze wodnym zachował się kanał z niewielkim stawem i progiem kamiennym. W składzie florystycznym dominuje grab, lipa, buk, modrzew. Z gatunków obcych do niedawna rosły tu jedne z najokazalszych na ziemi przemyskiej orzechy czarne. Współcześnie występują jeszcze stare żywotniki, surmia, sosna wejmutka.

Na skarpie nadszańskej blisko drogi do Bachowa znajdował się mierzący ok.12 m jałowiec, jeden z najbardziej okazałych i najstarszych egzemplarzy w Polsce - Pomnik Przyrody. Niestety podczas burzy śnieżnej kilka lat temu jałowiec pod wpływem ciężaru śniegu został wyrwany z korzeniami i tak zakończył swoje życie.

W 1921 r. miejscowość liczyła 194 domy i 1105 mieszkańców (718 rzym., 348 grek. 39 mojż.). Podczas spisu 964 osoby podały narodowość polską. Większość miejscowych Ukraińców wywieziono na wschód w 1946 r.

Miasteczko w wyniku reformy samorządowej kraju z 1934 r. utraciło prawa miejskie i weszło w skład Gminy Zbiorowej w Krzywczy. W 1956 r. utworzono w Babicach Gminną Radę Narodową, a w 1972 r. znów Babice weszły w skład Gminy Krzywca.

Największym atutem miejscowości, jak i planowanej ścieżki są przepięknie, naturalnie położone pola widokowe na dolinę Sanu, samą rzekę oraz płaskowyż nad Sanem.

Informacje ogólne:

- długość ścieżki ok.
- czas przejścia ok.
- zalecany ekwipunek:
- oznakowanie:
- stopień trudności:
- dojazd do ścieżki:

Innymi atutami są:

- Dogodne położenie – blisko szosy Przemyśl – Domaradz - Krosno;
- Dostępny parking na początku trasy dla 20 samochodów;
- Możliwość poruszania się kilkoma trasami do turystyki pieszej, jak i rowerowej na drodze, która jest własnością wiejską i gminną;
- Duże skupiska ciekawych elementów zarówno przyrody ożywionej, jak i nieożywionej;
- Kumulacja wiele gatunków chronionych roślin, zwierząt;
- Różnorodność botaniczna drzewostanu mieszanego oraz możliwość prowadzenia obserwacji upraw rolniczych;
- nagromadzenie naturalnych źródeł.

Charakterystyka ścieżki:

Ścieżka składa się z dwóch tras: pierwsza o długości ok. 2,5 km bezkolizyjna – przystanki od 1 do 13, druga o długości ok. 3 km – przystanki od 1 do 12 a.

Obydwie trasy umożliwiają wykorzystanie ich do turystyki pieszej i rowerowej. Początek trasy biegnie wzdłuż potoku, który znajduje się w głębokim wąwozie wyżłobionym przez wodę. Na jego dnie są skały fliszowe z wkładami pakietów gruboławicowych piaskowców. Brzegi potoku są bardzo strome tworząc glinniki. Na skarpach rosną graby, buki, jesiony, leszczyna, dziki bez, czereśnia ptasia, sosny oraz przylaszczki, kopytnik, fiołki, trawy, zioła. Na przystanku nr 4 będzie można obserwować skałkę z okresu górna kreda – dolny paleocen. Przy potoku rośnie roślinność typowa dla terenów podmokłych. Obserwować można również wiele gatunków ptaków. Idąc dalej trasa stopniowo wznosi się.

Przy przystanku 5 znajduje się staw oraz rozlewisko utworzone przez potok. Znajduje się tu również źródło. Od tego miejsca trasa zaczyna być bardzo stroma i fragmentami przechodzi przez mały las. Po obu stronach drogi można obserwować roślinność, krzewy i drzewa typowe dla styku lasu i łąk. Po wyjściu z lasu wychodzimy na fragment płaskowyżu. Po drodze bogactwo roślin podgórskich oraz traw i pojedynczych drzew. Następnie znów fragment stromego podejścia, który kończy się pięknym polem widokowym na Babice i dolinę Sanu. Po przejściu następnych 300 metrów znajdujemy się na wypłaszczeniu, gdzie znajduje się źródło oraz tereny podmokłe pokryte roślinnością typową dla takiego obszaru. Tu planowany jest kemping na dłuższy odpoczynek. Następnie trasa schodzi już tylko w dół. Przepiękne widoki na dolinę Sanu rekompensują wysiłek włożony w wyjście na szczyt. Za krzyżem poświęconym Janowi Pawłowi II jest możliwy wybór dwóch tras. Pierwsza schodzi stopniowo w dół biegnąc przez skraj lasu i wychodzi na pole widokowe znajdujące się koło kapliczki, druga skręca w prawo i również stopniowo przechodzi w dół biegnąc drogą wzdłuż pól i zagajników. Po drodze ma jeszcze trzy przystanki i kończy się wyjściem za kościołem kończąc pętlę.

Przystanek 1

Lokalizacja: przy szkole. Początek trasy. Infrastruktura: letnia klasa, tablica informacyjna

Przystanek nr 2



Lokalizacja: Przy dzwonnicy. Infrastruktura: tablica informacyjna, parking, kosz. Zawartość merytoryczna: pomniki przyrody: dąb szypułkowy, 2 lipy drobnolistne. Dokładny opis kościoła

Na wielu przydrożnych i śródpolnych lipach, a także pod nimi można spotkać kapliczki, najczęściej ku czci Matki Bożej. Jak podają dawne legendy jeszcze długo po przyjęciu chrześcijaństwa przez naszych przodków we wsi Święta Lipka na granicy Warmii i Mazur ludność składała ofiary przepięknej, rozłożystej lipie. Kapłani chrześcijańscy długo myśleli na sposobem przeciągnięcia fanatyków na swoją stronę aż wymyślili kilka legend. Jedna z nich musiała trafić do wyobraźni okolicznej ludności, bo żyje do dnia dzisiejszego poparta „dowodem rzeczowym”. A było podobno tak: pewien rycerz, który oślepnął w boju, wieziony pod-

czas ciemnej, bezksiężycowej nocy przez gaj lipowy do swoich włości, ujrzał nagle światłość pod powiekami (zamkniętymi oczywiście). Otworzył je i zobaczył wszystko niby w słoneczny dzień. Podniósł wzrok w górę, skąd biła jasność i zobaczył na lipie Matkę Boską, spływającą z nieba ku ziemi. Wspomniany wyżej „dowód rzeczowy” tego wydarzenia znajduje się w przepięknym, barokowym kościele w Świętej Lipce - przy jednym z filarów nawy głównej znajduje się drzewo lipowe ze srebrną postacią matki Boskiej. To właśnie w tym miejscu rośla tamta pogańska lipa, odmieniona legendą w drzewo Najświętszej Pani.



Rodzaj lipa *Tilia* obejmuje ok. 40 gatunków na półkuli północnej, w Polsce dziko rosną tylko 2 gatunki – lipa szerokolistna *Tilia platyphyllos* i lipa drobnolistna *Tilia cordata*. **Lipa szerokolistna** ma liście o długości 6-12 cm, obustronnie zielone, z wierzchu owłosione lub nagie a pod spodem pokryte **białymi** włoskami, które występują również w kątach nerwów. Owoce są wyraźnie **5 – żeberkowe i grubościennie**. Kwitnie na przełomie maja i czerwca. Natomiast **lipa drobnolistna** ma liście mniejsze – o długości 3-6 cm, z wierzchu ciemnozielone a pod spodem sinawe z kępkami **rdzawych** włosków w kątach nerwów. Owocem jej są **gładkie, cienkościennie** orzeszki. Kwitnie w lipcu (od niej prawdopodobnie wzięła się nazwa miesiąca).

Jeszcze tylko kilka słów o użyteczności lipy. Drewno lipowe jest bardzo łatwe w obróbce (miękkie) i nadaje się do produkcji m. in.: sprzętu gospodarstwa domowego (np. meble, beczki), zabawek dziecięcych, sprzętu kreślarskiego (np. rysownice), części instrumentów muzycznych, okładzin ołówkowych, wełny drzewnej i wysokowartościowego węgla drzewnego (np. do rysunków, względnie jako składnik produktów leczniczych). Jej drewno służy także rzeźbiarzom jako materiał twórczy – należy tu wskazać na ołtarz w Kościele Mariackim w Krakowie, z parusetletniego lipowego drewna dłutem Wita Stwosza wyczarowany.

Łyko lipowe daje mocne włókno do wyplatania mat, a także koszyków lubianek, dawniej również do wyrobu lin. Na Podlasiu, Kurpiach, Białorusi i Litwie z kory cienkich drzew lipowych (*łyka lipowego*) wyrabiano obuwie zwane łapciami lub kurpiami. W Norwegii zaś sporządzano z łyka lipowego pewien rodzaj materiału na odzież.

Kwiatostany lip zawierają glikozydy i inne ciała czynne, mające zastosowanie w medycynie i farmacji, a poza tym stanowią obfitą bazę pszczelą. Napary i odwary lipowe stosuje się przy przeziębieniach, zaflegmieniach, anginie, zapaleniu gardła oraz w stanach napięć i zmęczenia nerwowego.

Kwiatostany lip zawierają glikozydy i inne ciała czynne, mające zastosowanie w medycynie i farmacji, a poza tym stanowią obfitą bazę pszczelą. Napary i odwary lipowe stosuje się przy przeziębieniach, zaflegmieniach, anginie, zapaleniu gardła oraz w stanach napięć i zmęczenia nerwowego.

Przystanek nr 3

Lokalizacja: 200 m w górę przy drodze Na capa – Glinnik. **Infrastruktura:** zejście schodkami do potoku, trap przez potok, tablica, poręcz ochronna, kosz. **Zawartość merytoryczna:** potok, usuwisko, glinnik, roślinność chroniona – przylaszczka, kopytnik, ptaki.

Przemierzając ten odcinek ścieżki mieliśmy okazję przypomnieć sobie już znane gatunki roślin oraz poznać nowe. Z roślin zielnych występują tu m. in.: gajowiec żółty, ziarno-

plon wiosenny, śledziennica skrętolistna, podagrycznik pospolity, kuklik pospolity, miodunka éma, kopytnik pospolity, trybula lśniąca, dąbrówka rozłogowa, zdrojówka rutewkowata, perlówka zwisła, groszek wiosenny, przylaszczka pospolita, paprotka zwyczajna, bluszcz pospolity, pokrzywa zwyczajna i żegawka, podbiał pospolity, mniszek lekarski, krwawnik pospolity. Wśród tych roślin znajdują się gatunki podlegające ochronie prawnej: ściśle – **paprotka zwyczajna i przylaszczka pospolita** oraz częściowej **bluszcz pospolity i kopytnik pospolity**. Pomiedzy roślinami runa wypatrzeć można mchy: pędzlika szydlastego i płaszczeńca soczystego, a w górze szumią nam m. in. jesion wyniosły, grab pospolity, czereśnia ptasia i krzewy: trzmielina brodawkowata, leszczyna pospolita.



Par słów poświęmy bluszczowi pospolitemu, jednemu przedstawicielowi rodziny araliowatych, występującemu w stanie dzikim w Polsce. Jest to wiecznie zielone pnącze, czołgające się po ziemi lub wspinające po drzewach, czy też murach za pomocą czepnych korzeni przybyszowych. Bluszcz pospolity posiada bardzo długie i cienkie pędy, a wyraźny pień wykształca się dopiero u roślin starszych. Może on osiągać grubość ramienia i posiadać wiele rozgałęzień, mogących okryć mury nawet

bardzo wysokich budowli. Liście bluszczu są zimozielone, połyskujące, 5-klapowe (klapy trójkątne), o sercowatej nasadzie. Liście na pędach kwiatonośnych są całobrzegie, jajowate i zastrzone. Kwiaty zebrane w półkoliste baldachy mają barwę białozieloną. Owocem bluszczu są kuliste pestkowce wielkości grochu o barwie czarnej (**uwaga! trujące**).

Bluszcz jest symbolem życia, które nie przemija, dlatego też starożytni Grecy podczas zaślubin wręczali młodej parze gałązkę pnącza na znak wiecznej miłości i wierności. W starożytności bluszcz był poświęcony bogom przyrody: Ozyrysowi – w Egipcie, Dionizosowi (Bachusowi) u Greków i Rzymian. W chrześcijaństwie oznacza wierne przywiązanie i życie wieczne, stąd bluszcz oplatający groby zmarłych jest nie tylko ozdobą ale także wyrazem wiary w życie wieczne. W heraldyce bluszcz stał się znakiem mocnej, wypróbowanej przyjaźni, dozgonnej miłości i wiecznej pamięci.

Wąwóz jest miejscem występowania wielu gatunków ptaków. Zobaczmy tutaj rudzika, modraszkę, ziębę, kosa i pierwiosnka o charakterystycznym śpiewie „csilp-csalp” powtarzanym nieustannie od wiosny zaraz po przylocie w końcu marca do późnego lata. Pierwiosnki mają trzy lęgi w roku dlatego też śpiew demonstrujący zajęte terytorium rozbrzmiewa tak długo.

Potok to miejsce rozrodu bardzo pięknego płaza kumaka górskiego, który składa skrzek najczęściej w zagłębieniach terenu wypełnionych wodą pozostawioną z wylewu właściwego nurtu potoku. Kumak górski to płaz o ubarwieniu brązowym z charakterystycznymi plamami żółtymi na brzuchu. Zagrożony demonstruje te plamy przybierając charakterystyczną pozę. Układa się na grzbiecie wygina ciało w kabłąk odsłaniając w zagrożeniu właśnie te żółte plamy na brzuchu. Kumaki górskie a właściwie ich wydzielina z gruczołów skórnych jest trująca. Tutaj również odbywają gody salamandry plamiste. Wiele z nich topi się. Poza tym szybki spadek wody powoduje, że larwy nie mają wystarczającej ilości kryjówek i pokarmu.

Przystanek nr 4

Lokalizacja: na wysokości domu p. Tenusa –Skalka. **Infrastruktura:** tablica, zejście schodkami do potoku, trap przez potok, poręcz ochronne, kosz. **Zawartość merytoryczna:** skała - łupki z okresu kreda- dolny paleocen, roślinność leśna.



Na stromym stoku o północno-wschodniej wystawie dobre warunki siedliskowe znalazły rośliny z rzędu *Fagetalia*: kopytnik pospolity, marzanka wonna, kokorycz pusta, ziarnopłon wiosenny, gajowiec żółty, zdrojówka rutewkowata, prosownica rozpierzchła, miodunka ćma, żankiel zwyczajny. Ciekawostką są dwa gatunki – żywokost sercowaty i żywiec gruczołowaty – charakterystyczne dla zbiorowiska żyznej buczyny karpackiej, która na Pogórzu zajmuje małą powierzchnię w najwyższych położeniach, schodząc

niekiedy w dół wzdłuż zacienionych dolin cieków wodnych. Nad potokiem rośnie pięknie kwitnąca wczesną wiosną knieć błotna potocznie nazywana kaczeńcem oraz lepiężnik biały, u którego latem możemy podziwiać potężne liście używane niekiedy jako „parasole” przeciwdeszczowe, natomiast wczesną wiosną pojawiają się jedynie kwiatostany. Rozglądając się bacznie dostrzeżemy jeszcze szalwię lepką, śledziennicę skrętolistną, cebulicę dwulistną, przylaszczkę pospolitą oraz gatunek grzyba – czarkę szkarłatną. Trzy ostatnie gatunki objęte są **ochroną ścisłą**.

Poświęćmy nieco uwagi roślince, która na naszym terenie występuje licznie i jest urokliwym zwiastunem wiosny, mowa oczywiście o **przylaszczce pospolitej**. Pewnie wszyscy znają ciemnoniebieskie kwiatuszki pojawiające się już w marcu w cienistych lasach. Nazwa łacińska *Hepatica* nawiązuje do kształtu skórzastych liści przypominających ludzką wątrobę, które pojawiają się po przekwitnięciu i zimują do następnego roku. Owocem przylaszczki jest niełupka zawierająca substancje tłuszczowe, które chętnie zjadają mrówki, rozsiewając przy okazji nasiona.

Należy przypomnieć, że przylaszczka jest **rośliną trującą**. W kłęczu i korzeniach zawiera toksyczną **protoanemoninę**, w ziele zaś saponiny, glikozyd hepattylobinę i enzym emulsynę. Obecnie stosowana jest w homeopatii dawniej natomiast kłęczce stosowano w chorobach nerek, liście zaś jako surogat herbaty.

Przystanek nr 5

Lokalizacja: skład drewna, staw. **Infrastruktura:** tablica, kosz. **Zawartość merytoryczna:** staw, 2 gatunki paproci, roślinność wodna, płazy.

Najbardziej charakterystycznym dla polskiego krajobrazu drzewem związanym z ciekami wodnymi, stawami, jeziorami jest wierzba – rodzaj, obejmujący ok. 300 gatunków, z czego w Polsce rośnie ok. 28 oraz wiele odmian i mieszańców. Wierzba biała, bo o niej mowa jest dominującym gatunkiem w łęgach wierzbowo-topolowych. W najlepszych warunkach, na

podmokłym łęgu i w pełnym świetle wykształca smukły pień oraz szeroką, niekształtną koronę, dorastając do 28 m wysokości. Taki pokrój drzew występuje w warunkach naturalnych, natomiast często spotykamy wierzby białe o zupełnie innym pokroju, ukształtowanym ręką człowieka, ale jakże charakterystyczne dla polskiego krajobrazu - krótkie rozdęte pnie, zakończone guzowatym „łbem” z całą masą cienkich witek, tworzących jakby kulę, mieniającą się srebrzyscie na wietrze.

Kiedy i jak pojawiła się wierzba na naszych terenach?

Źródła naukowe podają, że wierzba rosła na naszych ziemiach około 12 tysięcy lat przed nową erą, gdy po cofnięciu się ostatniego zlodowacenia zapanowała znów jedna bezleśna tundra.

Natomiast stara legenda litewska, znana także w Polsce okoliczności pojawienia się wierzby przedstawia następująco: dawno, dawno temu, w pobliżu rzeki mieszkała pewna niewiasta o imieniu Blinda, która wyróżniała się szczególną cechą, gdyż co roku wydawała na świat bardzo liczne potomstwo. Matka ziemia, najpłodniejsza ze wszystkich matek, zatrwożyła się o swoje pierwszeństwo w tej dziedzinie i postanowiła spłatać współzawodnicze brzydkiego psikus. Kiedy Blinda idąc podmokłym łęgiem nad rzeką ugrzęzła w błocie, ziemia tak mocno ścisnęła ją za nogi, że nieboraczka żadną miarą nie mogła się uwolnić z uwięzi. Wrosła w to miejsce na zawsze i stała się wierzbą. Dlatego wierzba po litewsku nazywa się „blindė”, a w niektórych gwarach polskich – „blindzia”.

W wierzeniach ludów pierwotnych wierzba była fetyszem, w miarę rozwoju naszych praocjów stała się totemem, drzewem opiekuńczym rodów i klanów. Zawsze była też symbolem płodności.

W X wieku, kiedy ówczesne ziemie polskie przyjęły chrześcijaństwo, obyta ze starymi obrządkami pogańskimi wierzba bardzo łatwo dostosowała się do ceremonii kościelnych i niebawem poczęła uświetniać uroczyste święto Wielkanocy – robiono z jej gałązek palmy. Zachowały się równocześnie zastosowania zabobonne - palmy służyły przez długie wieki i jeszcze do dziś służą do zabiegów magicznych, mających na celu zapewnienie zdrowia, płodności i dostatku. W Polsce, w Niemczech, na Litwie i na Ukrainie zaraz po poświęceniu „palm” ludzie, uderzając się nimi nawzajem, życzyli sobie zdrowia i bogactwa. Połykano też bazie z wiarą, że daje to zdrowie i siłę.

W większości naszych podań i legend wierzba występuje jako mieszkanie czarta. W starych, dziuplastych wierzbach na rozdrożu lubił siedzieć czart Napaśnik albo Przechera, Frant, diabły nocne. Każdy z nich krzywił dyszle, by wozy zjeżdżały na manowce, usypiał woźniców lub rzucał na nich „niepamięt”, żeby zapominali gdzie i po co jadą, odrywał koniom podkowy, itp., itd. ...

Pokuśnik i Niecnooki, diabły dzienne, przemieszkiwały w wierzbach przy drodze prowadzącej do kościoła, do karczmy i wiadomo dokąd ciągnęły biednego człowieczyne.

Wierzba miała też wzięcie u znachorów, zamawiaczy i innych mistrzów lekarskiej sztuki. Najbardziej popularnym środkiem był wywar z kory, który uśmierzał wszystkie bóle, zażegnawał większość, jeżeli nie wszystkie dolegliwości. No cóż, nic dziwnego, skoro zawiera substancje, mogące zastąpić dzisiejszą aspirynę.

Liście wierzbowe stanowiły też nie lada rarytas, ale już nie dla chorego. Herbatę z nich pijano, kiedy przeniósł się on do lepszego świata – na stypie. Dziś wywarem z liści wierzbowych poi się tylko parszywe owce.



Gęsto zarośnięta okolica stawów i potoku jest miejscem gniazdowania takich gatunków ptaków jak – piecuszek, łożówka i strumieniówka. Strumieniówka to bardzo tajemniczy ptak, który śpiewa zazwyczaj w gęstych zakrzewieniach poprzerastanych roślinnością zielną. To jest również środowisko gniazdowania tego gatunku. Rozpoznamy strumieniówkę po charakterystycznym śpiewie przypominającym szybko otwierające się i zamykane nożyce coś co można opisać słownie jak

„dze-dze dze-dze dze-dze” szybko z odstępami powtarzane. Niekiedy ptak potrafi bez przerwy tak śpiewać do 10 minut.

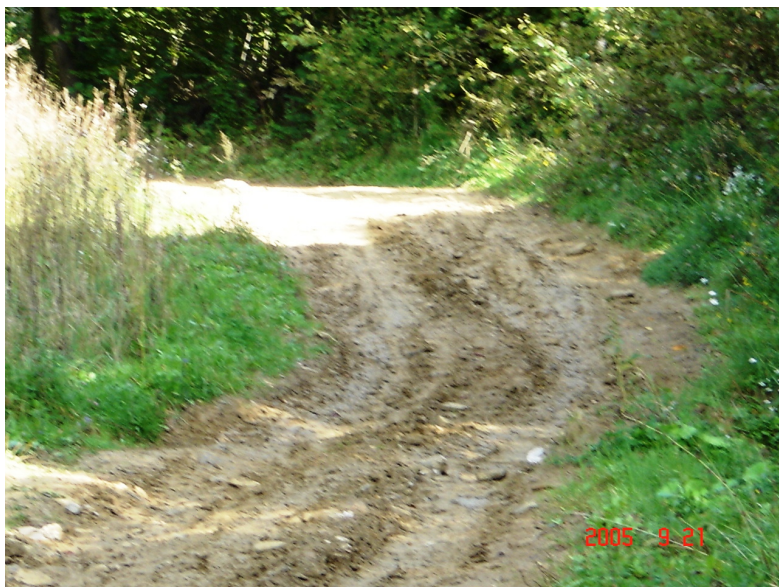
Stawy są miejscem rozrodu płazów ropuchy szarej, żaby trawnej i rzekotki drzewnej. Rzekotki z wyjątkiem okresu godowego prowadzą ściśle lądowy tryb życia. Gęste zadrzewienia i zakrzewienia w miejscach wilgotnych to naturalne środowisko lądowe tego gatunku płaza. Zgodnie z nazwą żyją na drzewach i krzewach lub źdźbłach trawy. Potrafią sprawnie poruszać się po drzewach czepiając się sprawnie liści. Wchodzą na drzewa do 10 m. Tam również w koronach drzew zdobywają pokarm. Poza okresem godowym żyją samotnie. Płazy te chętnie kryją się wśród, są bardzo trudne do dostrzeżenia, ich ciało przypomina kształtem liść, a zielony kolor doskonale zlewa się z otoczeniem. Maskujący kolor to doskonała ochrona przed drapieżnikami również silna trucizna wytwarzana, w małych ilościach, przez gruczoły skórne daje ochronę. Żeruje i jest aktywna głównie o zmierzchu i w nocy. Najczęściej siedzi nieruchomo czekając na zdobycz żywi się owadami błonkawkami zjada niewielkie chrząszcze oraz skorki, pluskwiaki i pajęczaki. Jesienią na początku października zapada w sen zimowy. Zimuje na ziemi w szczelinach lub pod grubą warstwą liści. Sen zimowy i przebudzenie następuje w kwietniu. Podobny cykl życia dotyczy pozostałych dwóch gatunków płazów. Jednak żaden z nich nie prowadzi nadrzewnego trybu życia.

Przystanek nr 6

Lokalizacja: przy drodze w lesie. **Infrastruktura:** tablica, kosz. **Zawartość merytoryczna:** roślinność i ptactwo leśne.

Niewielkie zadrzewienie przy trasie to doskonałe miejsce do obserwacji ptaków leśnych. Gniazdują tutaj zięba, rudzik, czarnogłówka, kapturka, śpiewak. Śpiewak jest ptakiem o ubarwieniu brunatno-oliwkowym, boki i pierś rdzawo-płowe z podłużnymi, ciemnymi plamami. Gniazdo budują na drzewie lub krzewie na różnych wysokościach. Składa się z charakterystycznej warstwy zewnętrznej, wykonanej z liści, źdźbeł traw i mchu, oraz warstwy wewnętrznej, wykonanej z próchna wymieszanego ze śliną, które po zastygnięciu tworzą strukturę przypominającą tekturę. Żywi się bezkręgowcami, głównie owadami. Jesienią zjada również jagody. Tutaj też jest bardzo ciekawe miejsce do obserwacji w dolinie ptaków wędrujących jesienią. Znajduje się tutaj dużo krzewów ostreżyn które jesienią są zjadane przez wiele

gatunków ptaków owocożernych głównie przez rudziki, kapturki, kosy. Na otwartych polankach wśród krzewów zobaczymy żerujące sarny.



Niewielki „lasek” porastający stok po prawej stronie drogi nawiązuje florystycznie do **grądów** – wielogatunkowych lasów liściastych, występujących na żyznych i średnio-żyznych siedliskach począwszy od niżu aż po piętro pogórza. Spośród wszystkich zbiorowisk leśnych Europy Środkowej grądy cechują się największą zmiennością lokalnosiedliskową, co skutkuje tworzeniem się bardzo wielu podzespołów, wariantów i facji. Najczęściej stosowany jest podział na grądy:

- wysokie występujące na siedliskach stosunkowo suchych o ubogim składzie florystycznym;
- typowe preferujące siedliska świeże, z licznymi gatunkami runa;
- niskie występujące na siedliskach wilgotnych, z licznymi gatunkami związanymi zarówno z grądami jak również przechodzące z łęgów.

W drzewostanie „naszego lasku” zauważyć możemy graba pospolitego, buka zwyczajnego, sosnę zwyczajną, brzozę brodawkowatą, dęba szypułkowego, czereśnię ptasią. Warstwa runa jest dość uboga w gatunki, występują tu m.in.: turzyca orzęsiona, gajowiec żółty, przytulia wonna = (marzanka wonna), przylaszczka pospolita (jak już wiemy z poprzednich przystanków gatunek chroniony), miodunka ćma, gwiazdnica wielkokwiatowa, konwalijka dwulistna, przetacznik leśny.

Przystanek nr 7

Lokalizacja: na rozstaju dróg. **Infrastruktura:** tablica, ławeczka, kosz. **Zawartość merytoryczna:** naturalne pole widokowe, roślinność podgórska.



Rozległe widoki sprzyjają obserwacji ptaków zamieszkujących tereny otwarte poprzerastane krzewami i pojedynczymi drzewami. Na czubkach drzew poluje gniazdująca tutaj od lat para srokoszy ptaków o ubarwieniu przypominającym srokę w układzie barw. Dominujący kolor jednak nie jest czarny jak u sroki ale szaro-niebieski. Długi ogon i postawa sylwetki przypomina srokę nazwa srokosz jak najbardziej trafna i trudno polemizować czy właściwa skoro srokosz łudząco podobny jest

do sroki. Gniazdo budują srokosze na drzewie, zazwyczaj na dość znacznej wysokości, zbudowane z gałązek i korzeni, wysłane puchem lub sierścią. W ciągu roku wyprowadza jeden lęg, składając w kwietniu 3-7 jaj. Żywi się kręgowcami i większymi bezkręgowcami. W charakterystyczny sposób złowiony pokarm (duże owady, myszy) nabija na kolec głogu i tarniny. Robiąc zapasy na ciężkie czasy. Srokosze zimują w Polsce przemieszczając się obrębnie lęgówisk takie zachowanie określamy jako ptak koczujący, nie odlatujący na zimę. Zimą dołączają do naszych osobniki ze wschodu i północy kontynentu. Innym gatunkiem charakterystycznym dla tego miejsca jest gniazdujący tutaj świergotek drzewny. Ptak o ciekawym zachowaniu podczas śpiewu. Zaczyna pieśń siedząc na szczycie niewielkiego drzewa podlatuje do góry aby w połowie pieśni zakończyć ją opadając na rozpostartych skrzydłach jak spadochron na sąsiednie drzewo lub krzew. Ptak ma stałe punkty (drzewa) z których zaczyna swój śpiew. Ubarwienie tego gatunku jest w ogólnym tonie brązowe od spodu szarobrązowe. Na piersi niewielkie podłużne brązowe plamki. Świergotki drzewne na Pogórze Przemyskie przylatują w kwietniu odlatują we wrześniu. Śpiew można usłyszeć od kwietnia do lipca. Świergotki drzewne mają dwa trzy lęgi w roku. Gęsto porośnięte miedze zamieszkuje inny gatunek dzierzby (ta sama rodzina co srokosz) gąsiorek.

Samiec gąsiorka jest z wierzchu głowy i na kuperze popielaty, plecy i wierzch skrzydeł rdzawe. Przez oko czarna pręga. Ogon czarny o białej nasadzie i brzegach, dziób i nogi również czarne. Samica rdzawobrunatna z białą, poprzecznie prążkowaną spodem i również jak u samca przez oko z ciemną brązową pręgą. Gniazdo wykonane jest z korzonków, kłaczy, czasem dokłada patyki; wysłane drobnymi korzonkami i trawami. Jeden lęg w roku, jaja wysiadywane są przez okres około 14 dni. Poluje głównie na owady, ale nie stroni również od małych kręgowców - małych ptaków, gadów i ssaków. Często robi zapasy nabijając zdobycz na ciernie lub ostre gałązki podobnie jak srokosz.

Przystanek ten udostępnia nam przepiękny widok na dolinę Sanu. Na pierwszym planie mozaika pól poprzetykana niewielkimi zadrzewieniami śródpolnymi ze strachami na zwierzynę leśną. W dole widoczne zabudowania Babic, a dalej łąki, pola i błękitna wstęga Sanu na tle zielonych wzgórz. Możemy chwilę przystanąć, nacieszyć oczy i chłonać to piękno i spokój.

Należy przy tej okazji nadmienić, że te zielone wzgórza, błękitny San i część Babic to teren Parku Krajobrazowego Pogórze Przemyskie utworzonego w 1991r oraz obszar specjalnej ochrony ptaków pn. „Pogórze Przemyskie” Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000.

Przystanek nr 8



Lokalizacja: przy mokradłach – źródelko. Infrastruktura: tablica, deszczochron, stół, ognisko, ubikacja, kosz. Zawartość merytoryczna: roślinność mokradel, naturalne źródła, roślinność pogórze.

Stoimy w miejscu szczególnym – źródelko, liczne wysięki i higrofilne gatunki roślin, wśród których można wymienić: sit skupiony, sit rozpierschły, trzęślicę

modrą, jaskier rozłogowy, sitowie leśne, ostrożeń łąkowy, ostrożeń warzywny, firletkę poszarpaną, tojeść pospolita, śmiałka darniowego.

Przy tej okazji poświęćmy odrobinę naszej uwagi wodzie, jej roli i znaczeniu w przyrodzie. Jest ona podstawowym rozpuszczalnikiem, niezastąpionym w procesach życiowych. Wchodzi w skład tkanek organizmów roślinnych i zwierzęcych, stanowiąc ponad połowę wagi ich ciała. Jako ciekawostkę można podać, że 10% ubytek wody może wywołać śmierć prawie każdego mieszkańca lądu, podczas gdy utrata 95% tłuszczu i 50% białka nie powoduje tak drastycznych skutków. Woda stanowi także bezcenne źródło energii i jest elementem krajobrazu umożliwiającym regenerację sił i odpoczynek.

Część wód, które opadają na powierzchnię Ziemi w postaci deszczu, śniegu czy gradu wyparowuje z powrotem do atmosfery, część spływa bezpośrednio do rzek i strumieni, a reszta wsiąka w grunt. Pewna ilość tej wilgoci jest z gleby wchłaniana przez korzenie roślin i poprzez ich liście wyparowywana. Inna część wydostaje się na wysuszoną powierzchnię w wyniku działania napięcia powierzchniowego w glebowych kanalikach włosowatych. Woda, która nie natrafia na warunki podnoszenia się na powierzchnię, ma tendencję do opadania w głąb pod wpływem własnego ciężaru, aż do momentu dotarcia do nieprzepuszczalnego podłoża, tworząc warstwę wodonośną. Woda w niej zawarta nie jest nieruchoma. Czasem płynąc po nieprzepuszczalnej warstwie będącej jej podłożem napotyka również nieprzepuszczalny „dach”. Jeśli przebiję się górną, nieprzepuszczalną warstwę, wytryska przez otwór, tworząc tzw. studnię artezyjską.

Woda może także spływać powoli wzdłuż nieprzepuszczalnego podłoża poszukując w nim przejścia. Zdarza się, że napotyka łóżyska cieków lub tworzy źródła na stoku doliny.

Źródło jest punktowym, samoczynnym wypływem wód podziemnych na powierzchnię Ziemi i zwykle daje początek ciekom powierzchniowym.

Źródła dzielone są według szeregu różnych kryteriów, najczęściej przyjmuje się podział uwzględniający rodzaj przewodów doprowadzających wodę do źródła.

Wyróżnić zatem można źródła:

- Warstwowe (utworzone ze skał luźnych) – na ogół charakteryzują się małą wydajnością i dużą zmiennością w ciągu roku;
- Szczelinowe – wykazują szybką reakcję na czynniki zasilania, stąd charakteryzują się dużą zmiennością wydajności i wielkości. Ze względu na szybki przepływ wody w szczelinach mineralizacja ich wód jest na ogół niewielka;
- Uskokowe – charakteryzują się dużą stałością wypływu, temperatury i składu chemicznego wody;
- Krasowe (wywierzyska) – należą do największych i najwydajniejszych.

W zależności od stopnia mineralizacji wód źródła mogą być słodkie (zwykłe) i mineralne (>1g substancji rozpuszczonych w 1 l wody). Te ostatnie zwykle dzieli się na solanki, szcawy zwykłe, szcawy alkaliczne, szcawy żelaziste, siarkowe, gorzkie.

Oprócz źródeł wyróżnia się także inne formy wypływu wód podziemnych na powierzchnię terenu, są to:

Młaki – powierzchniowe, rozległe wypływy wód podziemnych, charakterystyczne dla obszarów niżowych, tam gdzie występuje zahamowanie swobodnego ich przepływu. Dochodzi wtedy często do zabagnienia terenu, z którego woda odpływa strugą lub systemem strug.

Wycieki – słabe wypływy wód podziemnych z odsłoniętej warstwy wodonośnej lub zwietrzliny skalnej. Występują na stokach i zboczach dolin, są zjawiskiem okresowym i dają wyraźny wypływ w postaci strugi.

Wysięki – słabe wypływy wód podziemnych na powierzchnię, najczęściej okresowe, nie dające wyraźnego odpływu powierzchniowego.

Przystanek nr 9

Lokalizacja: przy krzyżu. **Infrastruktura:** 2 ławeczki, kosz. **Zawartość merytoryczna:** pole widokowe na dolinę Sanu, roślinność podgórska, stanowiska żarnowca.



Rozciąga się tutaj widok na dolinę rzeki San, jesienią jest tutaj doskonale miejsce na obserwacje wędrownych ptaków. Na niebie od połowy sierpnia panuje nieustanny ruch w powietrzu. Pierwsze ruszają w połowie sierpnia wilgi. Około 20 sierpnia można napotkać pojedyncze ptaki jak przelatują między grupami drzew. Na niebie napotkamy pojedynczo w tym czasie wędrujące świergotki drzewne. Koniec sierpnia to czas wędrówki bocianów białych w niewielkich stadkach ptaki pokonują przełęczami Karpat tereny górskie. Wrzesień to czas odlotu ptaków wróblowatych z rodziny pokrzewek – kapturka, gajówka, ciemiówka. Gatunki te lecą głównie nocą w dzień zatrzymują się w zakrzewieniach śródpolnych. Koniec września to początek odlotu większości ptaków migrujących w Polsce. Zobaczymy tutaj przelatujące klucze gęsi – gęgaw, gęsi zbożowej oraz żurawi. Październik to prawdziwy masowy ruch w powietrzu na niebie co minutę przelatują nad wzgórzami stadka liczące po 15, 25 ptaków z takich gatunków jak zięba, czyż, bogatka, modraszka, pokrzywnica.



Przelatują również gatunki wędrujące pojedynczo – kos, śpiewak i bardzo rzadki ptak drapieżny orlik krzykliwy. W ślad za ptakami śpiewającymi podążają inne ptaki drapieżne krogulec, myszołów zwyczajny i włochaty, które w godzinach południowych między 14 a 16 w tworzących się kominach termicznych nabierają wysokości do dalszej wędrówki aby pokonać masywy górskie Karpat.

Po drugiej stronie drogi, naprzeciw krzyża znajduje się stanowisko **żarnowca miotlastego**, krzewu z rodziny



bobowatych, występującego w południowej i środkowej Europie, w Polsce zaś w pasie nadmorskim, zachodniej części niżu i pogórzu. Żarnowiec miotlasty osiąga wysokość ok. 1,5 – 2,0 m. Jego kanciaste, różgowate gałązki są zielone przez większą część roku. Liście są drobniotkie, dolne złożone z trzech listków, górne niepodzielne. Wielką ozdobą żarnowca są duże, żółte kwiaty osadzone w kątach liści wzdłuż prawie całego pędu. Owocem jest strąk, początkowo zielony, aksamitnie owłosiony w miarę dojrzewania brunatniejący.

Żarnowiec jest rośliną pastewną, włóknodajną oraz leczniczą. Surowcem zielarskim jest ziele, z którego pozyskuje się **sparteinę** wykorzystywaną do produkcji leków stosowanych przy migotaniu przedsionków, częstoskurczu, zaburzeniach krążenia obwodowego.

Dawniej z jego gałązek wyrabiano miotły, jak się wydaje zwyczaj ten powraca.

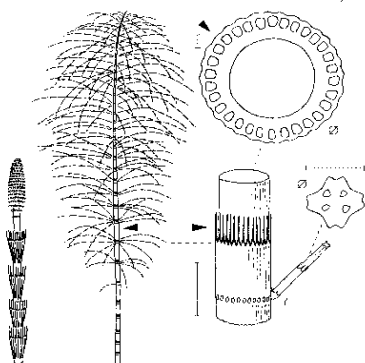
Przystanek nr 10

Lokalizacja: na rozstaju dróg. **Infrastruktura:** tablica, kosz. **Zawartość merytoryczna:** roślinność otwarta podgórska na styku z lasem.



Kolejny ciekawy fragment środowiska otwartego przechodzącego w leśne tzw. ekoton strefa przejściowa pomiędzy lasem lub większym zadrzewieniem a terenami otwartymi. Skraj zadrzewienia z przystanku z przystanku 11 skupia gatunki ptaków z pogranicza środowiska leśnego i polnego. Są to przede wszystkim gatunki ptaków wróblowatych – trznadel, świergotek drzewny, pierwiosnek i pokrzewki – cierniówka, piegża. Piegża jest małym ptakiem z rodziny pokrzewkowatych. Obie płci ubarwione są niemal jednakowo, u samców jedynie nieco bardziej intensywne barwy. Wierzch ciała i skrzydła brązowo-szare, spód biały z różowym nalotem. Ogon szarobrazowy z białymi brzegami. Głowa popielata, przez oko przechodzi ciemnoszara smuga, podgardle białe. Występuje w Europie na znacznym obszarze z wyjątkiem zachodnich i południowych terenów oraz poza północną częścią Półwyspu Skandynawskiego, oraz zachodnią i środkową Azją. Przelatuje na Pogórze Przemyskie w kwietniu odlatuje w sierpniu - wrześniu. Zimuje w środkowej Afryce, na Półwyspie Arabskim i na subkontynencie indyjskim. Gniazdo buduje we wnętrzu zwartego, gęstego krzewu lub żywopłotu, zazwyczaj na wysokości nie przekraczającej 120 cm nad ziemią, jest zawsze dobrze osłonięte. Pożywienie tego ptaka są drobne owady, ich larwy i poczwarki, jesienią również jagody.

Przystanek nr 11



Zawartość merytoryczna. Ujęcie wód tzw. „rury”

W obrębie ujęcia wód znajduje się stanowisko **skrzypu olbrzymiego *Equisetum telmateia*** rośliny objętej **ścisłą ochroną gatunkową**, należącej do rodzaju skrzypów, podgromady paprotników. Rodzaj ten obejmuje ok. 25 gatunków roślin zielnych szeroko rozpowszechnionych na kuli ziemskiej. Skrzypy są obok paproci i wi-

dłaków jednymi z najstarszych roślin na świecie.

Dawno, dawno temu, w zamierzchłych epokach skrzyp nie był, tak jak dziś małą roślinką, ale potężnym drzewem, dorastającym do 30 m wysokości i tworzącym zwarte lasy. Lasy te porastały wilgotne lub wręcz bagienne tereny, w których obumarłe skrzypy ulegały zatopieniu tworząc pokłady węgla. Niestety potop a później zmiana klimatu spowodowały, że nasz „bohater” skarłowaciał. Obecnie skrzyp olbrzymi w bardzo sprzyjających warunkach może osiągnąć „tylko” ok. 2,5 m a średnio dorasta do ok. 1,0 – 1,5 m. Wytwarza on jak zresztą wszystkie skrzypy dwa rodzaje pędów nadziemnych – zarodnionośne i płonne. Pędy zarodnionośne skrzypu olbrzymiego są odmienne od pędów płonnych gdyż nie zawierają chlorofilu i są barwy białawej. Gdybyśmy odwiedzili naszą ścieżkę w kwietniu mielibyśmy możliwość dokładniejszego przyjrzenia się tym pędom. Pędy płonne pojawiają się nieco później, są zielonoszare o białawych międzywęźlach z licznymi płaskimi żeberkami.

Skrzyp olbrzymi preferuje wilgotne lasy, zarośla i ocienione źródła. Jest dość pospolity na pogórzach i w niższych położeniach górskich, na niżu występuje dość rzadko.

Wszystkie gatunki skrzypów mają błony komórkowe przesycone krzemionką, czego efektem jest uczucie szorstkości przy dotknięciu, a gdy pognieciemy roślinę usłyszymy charakterystyczne skrzypienie. Obok krzemionki ziele skrzypu zawiera saponiny, glikozydy flawonowe, dlatego też jest cenionym surowcem zielarskim, posiadającym właściwości odwapniające, oczyszczające, bakteriobójcze i bakteriostatyczne, wzmacniające naczynia krwionośne, tamujące krew.

Odwar z zieleń skrzypu stosowany jest do mycia głowy, jako środek przeciwdziałający łysieniu, wypadaniu włosów, pobudza także ich wzrost. Należy w tym miejscu dodać, że właściwości lecznicze posiadają tylko cztery gatunki skrzypu: polny, zimowy, olbrzymi i leśny.

W Polsce występuje jeszcze 5 taksonów – skrzyp: łąkowy, bagienny, błotny, gałęzisty, pstry.

Cała okolica tzw. „zur” za sprawą gęstych okolicznych krzewów jest doskonałym miejscem schronienia dla wielu zwierząt. Zimą i latem napotkamy tutaj zatrzymujące się w gęstwinie na dzień dziki i sarny. Żerujące w nocy na okolicznych polach.

Jest to również środowisko życia wielu gatunków ptaków związanych z wilgotnymi gęstymi zakrzywieniami. To tutaj spotkamy naszego najwspanialszego śpiewaka słowika szarego. Słowik szary jest małym brązowym ptakiem śpiewającym o dużych oczach z rodziny drozdowatych. W Europie zamieszkuje południową część Półwyspu Skandynawskiego, Europę wschodnią z zachodnią granicą zasięgu na linii Wisły. Obserwowany również w zachodniej Syberii. Na zimę odlatuje do południowo-wschodniej i środkowej Afryki. Samiec i samica ubarwione podobnie ogólny odcień rdzawo-brązowy z oliwkowym odcieniem, spód jaśniejszy, na pierś ciemne plamki. Gniazdo na ziemi wśród butwiejących roślin zazwyczaj pod niskim krzewem, zbudowane z traw, zbutwiałych liści, łodyżek, o skąpym wystaniu z korzeni i traw. Pożywienie to wszelkiego rodzaju bezkręgowce zbierane na ziemi. Gatunek podlegający ochronie.



Na końcu należy wspomnieć o wodociągu babickim, który ma wielowiekową historię. Wspominany jest już w po-

łowie XVI w. A około roku 1588 jest dokładna wzmianka. Właściciel Babic J.T Tarnawski jednoznacznie zaznaczył w przywileju dla miasta, że *browar i słodowana przechodzi na pana. Z tego powodu mieszczanie zobowiązani byli rury wodociągowe, które należą do tych browarów naprawiać i ruszty dwie*. Nie jest pewne, czy od razu na babickim rynku była studnia czerpalna. Jedno jest pewne do momentu budowy nowego wodociągu cały system był drewniany.

W 1954 r postanowiono wykonać nowy wodociąg grawitacyjny, ze zbiornikiem żelbetonowym, rurami żeliwnymi, studzienkami ulicznymi i hydrantami przeciw – pożarowymi.

W chwili obecnej wodociągiem zarządza spółka *Złoty wieniec*, która dba o dalszy rozwój infrastruktury i prowadzi bieżące remonty sieci.

Przystanek nr 12

Przejście przez potok. Infrastruktura: tablica, mostek, kosz. Zawartość merytoryczna: dopływy do potoku, kilka gatunków mchu. Stanowiska salamandry plamistej.



Miejsce to jest za sprawą drzew i bogatego runa siedliskiem bardzo pięknego i chronionego gatunku płaza jakim jest **salamandra plamista**. Czarno ubarwiona salamandra plamista z charakterystycznymi żółtymi plamami jest zwierzęciem wyjątkowo wilgociolubnym. Prowadzi nocny tryb życia, dzień zazwyczaj spędza pod kłodami, w norach, rozpadlinach i wykrotach. Pożywienie zdobywa tylko nocą lub w ciepłe pochmurne i deszczowe dni. Nie znosi upałów (jest wtedy nadzwyczaj

osowiała i apatyczna). Poluje głównie na skąposzczety i nagie ślimaki. W czasie polowania jest bardzo niezgrabna, więc owady, pajęczaki lub wije udaje się jej złapać tylko wyjątkowo. Salamandra zapada w sen zimowy stosunkowo późno, na przełomie października i listopada. Czasem aktywna jest w ciepłe grudniowe noce.

Salamandra plamista oprócz wyjątkowego ubarwienia, skrytego trybu życia ma szereg innych ciekawych i nietypowych jak na przedstawiciela krajowych płazów cech, np.

1. dorosłe osobniki wrzucone do wody pływają bardzo słabo i nieudolnie a w przypadku gdy woda jest głęboka toną, chociaż wyjątki się podobno zdarzają,
2. rozmnażanie przebiega u niej zdecydowanie inaczej niż u pozostałych płazów – nie składa jaj. Mamy tu do czynienia z tzw. **jajożyworodnością**. Zagadnienie to w skrócie przedstawia się następująco: jaja rozwijają się zamiast w wodzie w jajowodach samicy i dopiero w pełni rozwinięte larwy są „rodzone” do wody. Rozwój jaj odbywa się w jajowodach, tam też larwy opuszczają osłonki jajowe i przez pewien czas przebywają wewnątrz ciała samicy,
3. w Polsce „ciąża” trwa ok. 10 – 12 miesięcy a jeżeli jakaś przyczyna przez dłuższy czas uniemożliwia samicy uradzenie larw mogą przyjść na świat w znacznie posuniętym rozwoju a nawet już jako przeobrażone osobniki.

Głównym zagrożeniem obok człowieka jest komunikacja (wiele osobników ginie podczas przeprawy przez drogi), a także regulacja potoków górskich, gdyż betonowe ściany nie pozwalają dorosłym osobnikom na dojście do wody.

Salamandry są bardzo powolne i niezgrabne, ale o dziwo oprócz człowieka nie mają wrogów! Cóż jest przyczyną takiego stanu rzeczy, czyżby ich urok osobisty? No cóż w przyrodzie urok osobisty nie odgrywa żadnego znaczenia, ale ich ubarwienie stanowi faktycznie ostrzeżenie dla potencjalnych napastników „nie rusz, bo pożałujesz?”. Czym oprócz ubarwienia może postraszyć salamandra?. Otóż na jej grzbiecie znajdują się ujścia gruczołów jadowych, z tyłu głowy posiada tzw. parotydy (zgrubienia charakterystyczne dla płazów). Mocno ściśnięta, ugryziona lub uderzona salamandra wydziela z nich **salamandrynę** – silnie toksyczną substancję, która wywołuje ostry stan zapalny błon śluzowych napastnika. Uważajmy więc biorąc salamandry do ręki, a najlepiej obserwujmy je nie dotykając.

Przystanek nr 13

Lokalizacja: przy ruczaju. Infrastruktura: tablice, kosz. Zawartość merytoryczna: dopływy do potoku, kilka gatunków mchu. Stanowiska salamandry plamistej.



Dla tych co wybrali trasę w kierunku kościoła tzw. małą pętlę (z rozstaju na przystanku nr 10 w kierunku przystanków 11 a i 12 a) powoli kończy się nasza wędrówka.

Po raz ostatni możemy spojrzeć na dolinę potoku i przypomnieć sobie rośliny jakie do tej pory mieliśmy okazję poznać. W dole widać **śledziennicę skrzęto-listną**, **knieć błotną**, **miodunkę ęmę**, **zawilca gajowego**, **żywokost sercowaty**, **podagrycznik pospolity**, **perłówkę zwisłą**, a na

skarpie rośnie **glistnik jaskółcze ziele** – roślina, którą w medycynie ludowej stosuje się m. in. do leczenia kurzajek. Wśród drzew napewno rozpoznamy **jesiona wyniosłego**, **lipę drobnolistną**, **robinę akacjową** (grochodrzew) popularnie nazywaną akacją. Po drugiej stronie drogi przyciąga wzrok zielony kobierzec mchów. Pojawiały się one przez cały czas naszej wędrówki schowane między roślinami zielnymi. Jak zapewne starsi wiedzą, a młodszy dowiedzą się z lekcji biologii klasa mchy *Bryopsida* należy do podgromady mszaki *Bryophytina* gromady rośliny telomowe (rośliny osiowe) *Telomophyta* (= *Embryophyta*) i dzieli się na trzy podklasy: torfowce *Sphagnidae*, płonniki *Polytrichidae*, prątniki (mchy właściwe, mchy liściaste) *Bryidae*. Spośród trzech wymienionych podklas na trasie naszej ścieżki raczej nie spotkamy torfowców gdyż są one związane z terenami wybitnie wilgotnymi lub wręcz bagiennymi. Natomiast podklasę prątniki reprezentuje rosnący tu **płożymerzyk kędzierzawy** *Plagiomnium undulatum* (= *Mnium undulatum*), **gajnik lśniący** *Hylocomium splendens* oraz obserwowany wcześniej **pędzlik szydlasty** *Tortula subulata*, **plaszczeniec soczysty** *Plagiothecium succula-*

tum, **roket cyprysowaty** *Hypnum cupressiforma*. Baczny obserwator wyposażony w odpowiedni klucz do oznaczania napewno odnalazłby także inne gatunki mchów.

Unieśmy nieco wzrok, powyżej na stoku widzimy pasiekę. Większość z nas powie – e tam pasieka jak pasieka cóż w niej szczególnego? Być może nic, ale historia pszczelarstwa jest niezwykle interesująca i warto o niej wspomnieć.

Od najdawniejszych czasów ludzie interesowali się pszczołami. Przed tysiącami lat hodowali je starożytni mieszkańcy Krety, Egiptu, Indii, Palestyny, Grecji a także Fenicjanie, Rzymianie, Arabowie i inne nacje. Początkowo zainteresowanie ludzi sprowadzało się do wyszukiwania gniazd dzikich pszczoł i wybierania z nich miodu, co zresztą wiązało się zwykle z zagładą rodziny pszczelej. Wkrótce jednak człowiek zaczął myśleć, jak zdobywać ów słodki przysmak w większej ilości, tak aby mieć doń stały dostęp.

Prasłowianie początkowo tylko podbierali miód z dziupli gdzie osiedlały się pszczoły, później zaczęli wydrążać sztuczne dziuple zwane **dzianem**, **bartnem**, a w końcu **barcią**. Następnie zaczęli wyrabiać ule ze starych sosen, które piłowano na sążniowe kłody i w każdej z nich wydrążano barć. Taki ul ustawiany był w ogrodzie, sporządzano także tzw. **odry** czyli **stanie** – na konarach wielkich drzew leśnych robiono pomosty i na nich ustawiano pnie z pszczołami.



Zbieractwo, czyli polowanie na pszczoły zostało zastąpione już ponad 500 lat p.n.e przez **bartnictwo**, czyli chów pszczoł w naturalnych lub wydrążonych przez człowieka dziuplach w drzewach. Pierwsze prawa zwyczajowe dotyczące bartnictwa powstały na Mazowszu Nadnarwiańskim i zostały uznane w statucie Kazimierza Wielkiego z 1347 roku. Panujący lub pan posiadał własność zwierzchnią barci pszczelich znajdujących się w borach, bartnicy płacili czynsz, zwykle w naturze. Jednostką bartniczą był tzw. **bór bartny** (60 barci).

Według prawa bartnego najsurowsza kara – śmierć – spotykała złodzieja „wydzierającego miód” z barci, ale tylko schwytanego na gorącym uczynku. Prawo bartne rozwijało się na przestrzeni wieków, powstawały różne ordynacje bartne różniące się między sobą w wielu punktach. Do najstarszych należy ordynacja Pileckich dla dóbr Łańcuta, Kańczugi i Tyczyzna z 1477 roku.

Nowe ordynacje ogłaszano jeszcze w XVIII w. Charakterystyczne dla prawa bartnego było „**równouprawienie małżonków**” – kupić, sprzedać, bądź zastawić bory lub zagony pszczele - mogli tylko wspólnie.

Praca przy barci wymagała ogromnej cierpliwości, delikatności, uwagi, a wreszcie doświadczenia, toteż bartników otaczano powszechnym szacunkiem i podziwem. Znalazło to wyraz w dawnym gospodarstwie – bartnicy byli na ogół ludźmi wolnymi, mieli prawo noszenia broni, polowania i rybołówstwa. Wśród ludu wiedza bartnicza uważana była za wiedzę tajemną. Umiejętności bartnika, jego doskonale „porozumiewanie się” z pszczołami sprawiły, że zarówno on, jak i jego podopieczne wydawały się istotami wyrastającymi ponad zwykłą miarę. Im więcej wiedziano na temat organizacji rodziny pszczelej, im lepiej poznawano życie tej skomplikowanej społeczności, tym więcej cech ludzkich przypisywano pszczołom. Uznawano je nawet za owady święte, znajdujące się pod szczególną opieką niebios. Zamknięte, harmonijne życie roju, wciąż jest przedmiotem zainteresowania naukowców i źródłem natchnienia twórców, a pszczoła pozostała symbolem skrzętnej pracowitości i zapobiegliwości. Bardzo pięknie o pszczołach pisze w jednym ze swoich wierszy ks. Jan Twardowski

„Nie mów, że pszczoła umiera
 powiedz: dokonuje dzieła
 na śmierć nie ma już czasu
 tak się pracować zawzięła
 Zasypia a nie umiera
 tak się dla innych trudzi
 małeńka nieśmiertelna
 wśród nas śmiertelnych ludzi”

Miód - produkt pracy pszczół jest symbolem bogactwa, obfitości i dobrobytu. Wszyscy do dnia dzisiejszego doceniamy wartości odżywcze i lecznicze miodu, kitu, wosku i propolisu. Pragnienie wykorzystania cennych właściwości produktów pszczelich przyczynia się do rozwoju **apiterapii**, specyficznej dziedziny lecznictwa.

Szanujmy więc pracę pszczół, które dostarczają nam tak cennych surowców, rozkoszujmy się smakiem miodu zwanego też nektarem bogów, na zdrowie!

Przystanek nr 11 a

Lokalizacja: przy lesie. **Infrastruktura:** tablica, kosz. **Zawartość merytoryczna:** roślinność i ptactwo leśne.

Znajdujemy się w terenie gdzie główną rolę w jego ukształtowaniu odegrała woda, a w zasadzie jej niszcząca działalność - erozja rzeczna. Niszczenie powierzchni terenu pod wpływem rzek, potoków może przybierać różne postaci erozji, np.:

Wgłębnej (dennej), gdy dominuje proces pogłębiania koryta cieków wodnych;

Bocznej, kiedy przeważa proces poszerzania koryta;

Wstecznej (źródłiskowej), gdy dochodzi do wydłużania koryt, przede wszystkim w niszach źródłiskowych.



Najogólniej można powiedzieć, że erozja wgłębna przeważa w młodzieńczym stadium rzeki, czyli na odcinku, gdzie płynie ona burzliwie i szybko. Im szybszy jest prąd wody, tym większa jest jej siła erozyjna. Najintensywniej erodowane jest dno koryta w górnym odcinku cieków wodnych. Tu powstają V-kształtne doliny, a wleczone przez płynącą wodę kamienie i głazy są przenoszone wzdłuż koryta zwiększając

siłę erozyjną rzeki. Na tym odcinku często tworzą się bystrza oraz wodospady.

Gdy rzeka opuszcza obszar górski i płynie przez tereny o mniejszym nachyleniu, staje się spokojniejsza – osiąga stadium dojrzałości. Niekiedy jeszcze tu i ówdzie eroduje, ale za-

czyną również osadzać część niesionego materiału. Doliny rzeczne stają się szerokie, znacznie szersze niż sama rzeka. Z czasem nurt rzeki przemieszcza się na boki w obrębie dna doliny. Gdy koryto rzeki jest kręte, główny nurt przesuwa się ku zewnętrznej stronie łuku, brzeg jest w tym miejscu intensywniej podcinany i niszczonej (erozja boczna). Po wewnętrznej stronie łuku nurt jest wolniejszy i niesiony przez rzekę materiał osadza się, tworząc plażę.

Należy jeszcze wspomnieć o trzecim rodzaju erozji, czyli **erozji wstecznej (źródłiskowej)** – najczęściej występuje w miejscu naturalnego wypływu wody podziemnej na powierzchnię terenu. Najpierw pojawia się zagłębienie, określane jako nisza źródłiskowa, która pod wpływem różnych czynników przekształca się w lej źródłiskowy. Wypływ wód powoduje powiększanie otworu źródła i przyspiesza lokalne procesy stokowe. Materiał powstały wskutek procesów wynoszą wypływające wody, a źródło, ściany niszy i leja się cofają. Ostatcznym efektem tego procesu jest wydłużenie koryta rzeki. Z tym procesem wiąże się niekiedy zjawisko **kaptażu** czyli przeciągnięcia rzeki. Liczne kaptaje można spotkać między innymi w Beskidach i Górach Świętokrzyskich.

Rozglądając się dokoła możemy uświadomić sobie jak wielką jak wielką siłę twórczą a jednocześnie niszczącą posiada jeden z żywiołów – woda. W tak ukształtowanym terenie wykształciło się zbiorowisko grądu typowego z bukiem zwyczajnym, grabem pospolitym, sosną zwyczajną w drzewostanie. W warstwie krzewów występuje głównie leszczyna i bez czarna. Warstwę zielną tworzą m. in. gwiazdnica wielkokwiatowa, turzyca orzęsiona, gajowiec żółty, cebulica dwulistna, przylaszcza pospolita, jaskier kaszubski, podagrycznik pospolity, zawilec gajowy, miodunka ćma, kokorycz pusta, kopytnik pospolity, przytulia wonna (= marzanka wonna), żankiel zwyczajny.

Wąwóz z urozmaiconym drzewostanem przechodzącym w zadrzewienie na cmentarzu ze swoją różnorodnością gatunków drzew sprzyjają występowaniu tutaj kilku ciekawych gatunków ptaków. Należą do nich dzięcioł średni, dzięcioł zielony, pokrzywnica, kowalik czy wilga. Kowalik żyjący w Polsce to jedyny gatunek z rodziny kowalików w Europie. Kowaliki poruszają się sprawnie po konarach drzew i pniach wykorzystując do tego chwytne palce. To pozwala im swobodnie penetrować wszystkie zakamarki kory drzewa. Widok kowalika wiążącego „dosłownie” głową w dół jest bardzo częsty. Ptak stara się wykorzystać niszę pokarmową, którą opuszczają „tradycyjnie” poruszające się ptaki takie jak dzięcioły i pełzacze. Gatunki te wykorzystują ogon jako podporę w poruszaniu się wędrując z dołu pnia drzewa pod górę. Taki sposób ogranicza ich dostęp tylko do pokarmu znajdującego się pod korą głównego pnia drzewa. Pełzacze i dzięcioły omijają dostępny pokarm dla kowalików znajdujący się na konarach po ich dolnej stronie.

W zadrzewieniu gniazduje również muchołówka szara ptak polujący wytrwale przez całe lato na muchówki. Gniazdo zakłada zazwyczaj w miejscu gdzie odstaje kora lub jest złamany konar. Przylatuje pod koniec kwietnia lub na początku maja. Jest chronionym gatunkiem bardzo pożytecznym. Ubarwienie ma niepozorne w stosunku do innych muchołówek takich jak muchołówka białoszyja lub mała. Jak nazwa „szara” wskazuje w dosłownym tego słowa znaczeniu ptaka szarego. Nieliczne plamki na piersi dodają delikatnego kolorytu ptakowi ale również są szare.

Przystanek nr 12 a

Barwinek pospolity *Vinca minor*. Lokalizacja: przy kapliczce. Infrastruktura: poręcz ochronne, tablica, kosz. Zawartość merytoryczna: pole widokowe na San, stanowisko barwinka pospolitego.

Co charakterystycznego dla większości polskich kapliczek jest w tej „naszej” kapliczce a w zasadzie w jej otoczeniu? Są to lipy, piękne, magiczne drzewa, które darzymy sympa-

tią, o których piszą nasi najwięksi poeci i pisarze: Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Wincenty Pol, Jan Kasprówic, Stefan Żeromski, Henryk Sienkiewicz i wielu, wielu innych.

W czasach prehistorycznych, kiedy miejscem praktyk religijnych były święte gaje lipa rosła w ich centrum i uchodziła za najulubieńsze drzewo bóstw. Słowianie i Gallowie czcili ją jako drzewo święte, dla Greków była symbolem niewinności, czystości i nadziei. Wierzono, że lipa odpędza złe moce, a także chroni przed piorunami. W dawnych czasach, kiedy przychodziło na świat dziecko płci żeńskiej, dla podkreślenia tego doniosłego wydarzenia oraz zapewnienia dziecku opieki sadzono w pobliżu domu lipę.



Na wielu przydrożnych i śródpolnych lipach a także pod nimi można spotkać kapliczki, najczęściej ku czci Matki Bożej. Jak podają dawne legendy jeszcze długo po przyjęciu chrześcijaństwa przez naszych przodków we wsi Święta Lipka na granicy Warmii i Mazur ludność składała ofiary przepięknej, rozłożystej lipie. Kapłani chrześcijańscy długo myśleli na sposobem przeciągnięcia fanatyków na swoją stronę aż wymyślili kilka legend. Jedna z nich musiała trafić do wyobraźni okolicznej ludności, bo żyje

do dnia dzisiejszego poparta „dowodem rzeczowym”. A było podobno tak: pewien rycerz, który oślepił w boju, wieszony podczas ciemnej, bezksiężycowej nocy przez gaj lipowy do swoich włości, ujrzał nagle światłość pod powiekami (zamkniętymi oczywiście). Otworzył je i zobaczył wszystko niby w słoneczny dzień. Podniósł wzrok w górę, skąd biła jasność i zobaczył na lipie Matkę Boską, spływającą z nieba ku ziemi. Wspomniany wyżej „dowód rzeczowy” tego wydarzenia znajduje się w przepięknym, barokowym kościele w Świętej Lipce - przy jednym z filarów nawy głównej znajduje się drzewo lipowe ze srebrną postacią matki Boskiej. To właśnie w tym miejscu rosła tamta pogańska lipa, odmieniona legendą w drzewo Najświętszej Pani.

Rodzaj lipa *Tilia* obejmuje ok. 40 gatunków na półkuli północnej, w Polsce dziko rosną tylko 2 gatunki – lipa szerokolistna *Tilia platyphyllos* i lipa drobnolistna *Tilia cordata*. **Lipa szerokolistna** ma liście o długości 6-12 cm, obustronnie zielone, z wierzchu owłosione lub nagie a pod spodem pokryte **białymi** włoskami, które występują również w kątach nerwów. Owoce są wyraźnie **5 – żeberkowe** i **grubościenne**. Kwitnie na przełomie maja i czerwca. Natomiast **lipa drobnolistna** ma liście mniejsze – o długości 3-6 cm, z wierzchu ciemnozielone a pod spodem sinawe z kępkami **rdzawych** włosków w kątach nerwów. Owocem jej są **gładkie, cienkościenne** orzeszki. Kwitnie w lipcu (od niej prawdopodobnie wzięła się nazwa miesiąca).

Jeszcze tylko kilka słów o użyteczności lipy. Drewno lipowe jest bardzo łatwe w obróbce (miękkie) i nadaje się do produkcji m. in.: sprzętu gospodarstwa domowego (np. meble, beczki), zabawek dziecięcych, sprzętu kreślarskiego (np. rysownice), części instrumentów muzycznych, okładzin ołówkowych, wełny drzewnej i wysokowartościowego węgla drzewnego (np. do rysunków, względnie jako składnik produktów leczniczych). Jej drewno służy także rzeźbiarzom jako materiał twórczy – należy tu wskazać na ołtarz w Kościele Mariackim w Krakowie, z parusetletniego lipowego drewna dłutem Wita Stwosza wyczarowany.

Łyko lipowe daje mocne włókno do wyplatania mat, a także koszyków łubianek, dawniej również do wyrobu lin. Na Podlasiu, Kurpiach, Białorusi i Litwie z kory cienkich drzew lipowych (*łyka lipowego*) wyrabiano obuwie zwane łapciami lub kurpiami. W Norwegii zaś sporządzano z łyka lipowego pewien rodzaj materiału na odzież.

Kwiatostany lip zawierają glikozydy i inne ciała czynne, mające zastosowanie w medycynie i farmacji, a poza tym stanowią obfitą bazę pszczelą.

Napary i odwary lipowe stosuje się przy przeziębieniach, zaflegmieniach, anginie, zapaleniu gardła oraz w stanach napięć i zmęczenia nerwowego.

Zwróćmy uwagę na rosnący obok kapliczki **barwinek pospolity** *Vinca minor*, gatunek objęty **ochroną częściową**. Jest zimozieloną rośliną przybyłą do nas z obszaru śródziemnomorskiego. Ten gatunek napewno rozpoznamy bez problemów - ciemnozielone, skórzaste liście tworzące zwarte kobierce, przetykane na wiosnę fioletowymi kwiatkami są tak charakterystyczne, że nie sposób pomylić tej rośliny z innymi. Jego nazwa wywodzi się od słowa *vinco*, czyli zwyciężam, czyżby była ona związana z jego wieczną zielonością opierającą się niesprzyjającym warunkom pogodowym.

Barwinek posiada szereg właściwości leczniczych, wykorzystywanych zarówno w medycynie konwencjonalnej, jak i ludowej.

Za kapliczką rozciąga się widok na rzekę San naturalne stanowisko wielu gniazdujących tutaj gatunków ptaków. Występuje tutaj; brzegówka – jaskółka gniazdująca w oberwanych brzegach rzeki która nad rzeką poluje na owady, krzyżówka ptak kaczka najpospolitszy gatunek wodny w naszym kraju, piskliwiec – ptak brodzący który gniazduje na wyspie żwirowej. W zagłębieniu między kamieniami składa samica cztery jaja jak większość ptaków siewkowatych. Piskliwca zobaczymy a z pewnością prędzej usłyszymy właśnie za sprawą piskliwego głosu brzmiącego jako „hididi – hididi – hididi – hididi” wydawanego w locie w którym nisko lecąc nad wodą ptak energicznie i rytmicznie uderza skrzydłami.



Jest tutaj gniazduje również pierwsza stwierdzona w 2005 roku na Pogórzu Przemyskim w dolinie Sanu gniazdująca para nurogęsia. Samiec nurogęsia w szacie godowej ma głowę i górną część szyi czarną z zielonym, metalicznym połyskiem, pióra na głowie tworzą zaokrąglony czub. Szyja, spód i boki białe, grzbiet czarny z białymi, szerokimi pasami po bokach, ogon popielaty, skrzydła z wierzchu białe bliżej tułowia i czarne na krawędziach, od

spodu białe z popielatymi lotkami pierwszorzędowymi. Dziób i nogi czerwone. Na piersi nie raz lekki łososiowy nalot. Samica, samiec w okresie spoczynkowym i młodociane mają rdzawą głowę i górę szyi z nastroszonym czubem, na podgardlu biała plama, przód dolnej części szyi, pierś i brzuch biały, wierzch i ogon popielaty, skrzydła z wierzchu popielate z białym lusterkiem, od spodu białe z szarymi lotkami pierwszorzędowymi.

Osobliwy jest zwyczaj gniazdowania. Gniazda zakłada w dziuplach, nawet kilkanaście metrów nad ziemią, i kilkanaście metrów od wody. W wykrotach, norach lub budce lęgowej. W ciągu roku wyprowadza jeden lęg, składając w marcu - maju 6 do 17 jaj w kolorze od kości

słoniowej po bardzo blado cielisty. Jaja wysiadywane są przez okres 30 - 35 dni przez samice rodziców. Pisklęta opuszczają gniazdo po 24 - 48 godzinach, usamodzielniają się podczas pierzenia w wieku 60 - 70 dni. żywi się drobnymi rybami i innymi zwierzętami wodnymi, które łowi nurkując. Nurkuje na głębokość do 4 m. Gatunek chroniony.

Latem i wiosną w obrębie wyspy pojawia się polujący na ryby bocian czarny, który przylatuje tutaj ze swojego lęgowiska gdzieś w kompleksach leśnych wsi Skopów lub Chyrzyna.

Jesienią napotkamy tutaj wędrujące doliną Sanu kwokacze. Kwokacz jest ptakiem z rodziny brodców. Wierzch głowy i grzbiet ciemnobrązowy z białymi i czarnymi plamami. Reszta głowy, szyja i spód ciała białe. Na szyi, głowie i piersi ciemne kreskowanie. Dziób czarny, lekko zakrzywiony ku górze, nogi oliwkowe. Jesień to również najlepszy czas na obserwację intensywnie żerujących tutaj zimorodków. Raz po raz ptaki zanurzają się do wody z czatowni znajdujących się na konarach wierzb zwisających do rzeki.

San w tym miejscu jest jednym z lepszych miejsc sportowego połowy ryb spotkać tutaj można łowiąc wspaniałe egzemplarze klenia, brzany, świnki czy suma. Zdarzają się również tutaj pstrągi lipienie i głowacice. Wypłacenia przy wyspie są miejscem tarła wielu innych gatunków ryb.